

Posłuchaj

()

Piszący te słowa śledzi nieco wypowiedzi obrońców ks. Glasa, ale nie znajduje w nich nic, co podważyło by jego własne przekonanie o winie kapłana.

Dziwi się także, na co te pieniądze na adwokata zostały wydane, skoro żadnej linii obrony na procesie nie było.

Za jakiś czas wszyscy przeczytać będziemy mogli stenogramy z rozprawy i dowiemy się czegoś więcej, ale linia obrony mecenasa Thomasa na chwilę obecną nie przedostała się do prasy.

Gdyby autor był adwokatem Glasa radziłby mu przyznać się, a swoje zachowania usprawiedliwić nadmiarem stresu związanego z:

- przemęczeniem czynnościami duszpasterskimi,

- ilością przeprowadzanych egzorcyzmów,
- działaniem demonów,
- nawrotem dawno zarzuconych zachowań (fetysz stóp) pod wpływem rzeczonego stresu.

Można by także zlecić ekspertyzę osobowości i stanu psychicznego klienta w celu dowiedzenia zmniejszonej poczytalności w chwili popełniania czynu.

Ksiądz powinien był:

- prosić o wybaczenie,
- dobrowolnie poddać się karze,
- zgodzić na terapię.

W ten sposób wilk byłby syty, a owca cała.

Sąd zyskałby przekonanie, że ks. Glas nie jest zatwardziałym pedofilem, który przy kolejnej, nadarzającej się okazji postąpi podobnie jak alkoholik przy widoku półlitrówki.

Natomiast fani ks. Glasa mogli by dalej być przekonani, że to demony odebrały chwilowo księdzu rozum oraz zdolność panowania nad sobą.

Egzorcyści to też ludzie, czasami z problemami.

Gdyby jednak kapłan z Polski nie chciałby się przyznać do winy, wówczas autor zalecił by odmawianie składania zeznań, by się dodatkowo nie pogrążył.

Jako adwokat podważał by wiarygodność pokrzywdzonego i świadków oraz szukał niespójności w ich zeznaniach.

Jednak albo mecenas niczego nie zrobił albo ks. Glas się na nic nie zgodził. Adwokat zarobił, a klient siedzi, bywa i tak.

Wynik procesu zakończony wyrokiem nie satysfakcjonuje nikogo. Ani zwolenników ks. Glasa ani jego przeciwników.

Ci ostatni zastanawiają się, czy nie można było się jakoś bardziej inteligentnie z tego wykręcić, np. podważając wiarygodność i legalność nagrania rozmowy telefonicznej pogrążającego Glasa.

Niestety obrońcy byłego egzorcysty nie są w stanie wrzucić niczego na szalę, a jedynie krytykują rzekomo stronniczą prasę angielską lub tę z wyspy Jersey.

Jeśli tak jest, to dlaczego nikt, żadna katolicka redakcja ani sam Ruch Czystych Serc lub inni promujący ks. Glasa nie wysłał obserwatorów na jego proces?

Dlaczego na sali nie było żadnej Polonii z transparentem typu

> „Polska z ks. Glasem – demony precz!”

Najwyraźniej prokurator z wyspy Jersey wiedziała jedynie, że ks. Glas jest katolickim duchownym.

Nie była jednak świadoma tego, że ma do czynienia z katolickim, głośnym prawie na cały świat, celebrytą. Inaczej była by tego argumentu użyła.

Faktem jest, że obecnie ksiądz katolicki postawiony przed sądem z zarzutami molestowania seksualnego jest w sytuacji przegranej, bo raczej nikt domniemania niewinności do niego nie odnosi.

Zawdzięcza to swoim kolegom po fachu, którzy na tego rodzaju reputację zapracowali.

Jeśli prasa, także katolicka, ma o skandalach księży nie pisać, to księża nie powinni żadnych skandali wywoływać. Proste.

Milczenie o cudzym grzechu jest grzechem cudzym, a zwolennicy księdza Glasa powinni wiedzieć, kto im porad duchowych udzielał i czy pochodziły one faktycznie od Ducha Świętego, czy raczej od innego ducha?

Naszym zdaniem historia ks. Glasa miała się następująco:

- wstąpił do seminarium już z zaburzeniem fetyszu;
- zachowania te trwały w seminarium i przez całe jego kapłaństwo, zwłaszcza w okresach stresu;
- ks. Glas czuł się winny i szukał także duchowych rozwiązań;
- w Medjugorje doznał rodzaju okultystycznej inicjacji przez nałożenie rąk;
- miał paranormalne doświadczenia, które od Boga nie pochodziły;
- zły duch działał przez niego;
- część demonów wrzucał, a część wyrzucał;
- równolegle oddawał się dawnym seksualnym praktykom;
- przypuszczalnie molestował innych, co w związku z licznymi podróżami i narastającą sławą łatwo mógł ukryć;
- ludzie, którzy o tym wiedzieli, kryli go;
- zły duch nie zaatakował go niespodziewanie, ale zawsze był w jego poczynaniach obecny.

Postaramy się tego wszystkiego dowieść i czekamy na stenogramy sądowe.

Aby przetrwać, także duchowo, budujemy sobie czyjś wizerunek, który pomaga nam żyć, ale nie ma z rzeczywistością nic wspólnego.

Piszący te słowa miał wysokie mniemanie o księdzu tradycjonaliście – Jamesie Jacksonie, który okazał się pedofilem, konsumującym najgorszego rodzaju pornografię dziecięcią.

Dobre mniemanie o księdzu wyrobił sobie na podstawie lektury jego książki i do głowy mu nie przyszło, że ktoś piszący tak głębokie i święte teksty mógłby być tak niegodny.

Autor rozumie zwolenników ks. Glasa, którzy obecnie przechodzą przez to samo.

W przypadku ks. Jacksona nałóg pornografii zaczął się już w latach dojrzewania i trwał przez cały czas jego kapłaństwa.

Zatem i tutaj demon go znienacka nie zaatakował, ale był cały czas w jego życiu obecny, ponieważ ks. Jackson żył w grzechu śmiertelnym.

Ks. Jackson był w młodości molestowany, ksiądz Glas być może również.

Faktycznie trudno jest żyć w świecie i praktykować wiarę zakładając, że każdy napotkany ksiądz jest zboczeńcem i pedofilem.

Po każdym takim skandalu obumiera cząstka nas samych, nasza własna niewinność, wiara w prawdę, dobro i piękno.

Trudno będąc człowiekiem ustrzec się przed nawiązywaniem relacji, nawet intelektualnych lub emocjonalnych i jednostronnych.

Gdy czytamy czyjąś książkę, który nam się podoba, nawiązujemy relację z jej autorem. Pozytywną lub negatywną. Jeśli autor nas zawiódł, czujemy się oszukani, a nawet zdradzeni.

Łatwo powiedzieć, że nie wierzy się w księży, ale w Boga, kiedy to ci księża nam Boga, przynajmniej na jakimś etapie naszego życia – głoszeniem czy sakramentem – przekazują.

Być może należy traktować księży mniej poważnie i bardziej usługowo? Jak fryzjera w salonie? Dobry, zły, gruby, chudy, biały czy czarny – ważne, by obciął włosy, które i tak kiedyś odrosną.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related